

Archeolodzy zbadali w Sasinach megalityczne grobowce... chrześcijańskie

9 października 2016

Dziesięć monumentalnych grobowców z kamiennymi obstawami sprzed blisko tysiąca lat odkopali archeolodzy w Sasinach (woj. podlaskie). Mimo że formą przypominają neolityczne grobowce – to pochowano w nich chrześcijan – poinformował PAP archeolog dr Michał Dzik.

Cmentarzysko w Sasinach jest położone na terenie wschodniej Polski – na Wysoczyźnie Drohiczyńskiej. W XI-XIII w., kiedy składano tutaj zmarłych, okolica przechodziła z rąk do rąk – raz znajdowała się pod rządami książąt piastowskich, raz – ruskich. Był to teren pograniczny.

„Na badanym przez nas cmentarzysku chowano wszystkich członków lokalnej społeczności – zarówno biedniejszych i bogatszych, w tym elitę. Rytuał pogrzebowy był wspólny dla wszystkich. Każdego ze zmarłych umieszczano w obszernych konstrukcjach grobowych, których krawędzie wyznaczały wielkie głazy” – wyjaśnia w rozmowie z PAP kierownik badań wykopaliskowych w Sasinach, dr Michał Dzik z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Rzeszowskiego (IA UR).

Groby badane przez archeologów są niemal prostokątne w zarysie. Wewnątrz przestrzeni wyznaczonej przez głazy ważące czasem ponad pół tony, znajdowało się kilka warstw bruku kamiennego, który przykrywał zmarłego, umieszczonego w drewnianej trumnie lub nakrytego całunem. Konstrukcje tego typu miały obszerne rozmiary – średnio 5 na 3,5 m.

Cmentarzysko, zdaniem dr. Dzika, służyło lokalnej społeczności, a nietypowe groby są efektem ewolucji tutejszych zwyczajów pogrzebowych. Chociaż, według innych hipotez, forma

takich grobów mogła zostać przyniesiona na te tereny przez osadników z Mazowsza, a nawet przez przybyłych przez Ruś wojowników skandynawskiego pochodzenia.

„Większość z odkrytych przez nas grobowców była częściowo zniszczona, mimo to rezultaty badań okazały się bardzo interesujące. Znajdujące się w nich pochówki nie zostały bowiem naruszone” – wyjaśnia dr Dzik.

Cmentarzysko jest wyjątkowe z tego względu, że do naszych czasów zachowało się niewiele podobnych założeń. Stało się tak dlatego, miejscowa ludność na terenie Mazowsza i Podlasia (gdzie te występowały) pozyskiwała z nich kamienie na budulec.

„Zaskakujące może być też to, że chowano tutaj chrześcijan, chociaż forma grobów na to mogłaby nie wskazywać – w Wielkopolsce czy Małopolsce w tym czasie dominowały płaskie cmentarze z grobami jamowymi” – opowiada dr Dzik.

Zdaniem badacza, mimo że w XI-XIII w. na pograniczu polsko-ruskim przyjęto już chrześcijaństwo, to nadal zachowało się mnóstwo dawnych, pogańskich zwyczajów. Jednym z nich może być forma grobów.

„W drugiej połowie XI w. zaczęto szybko odchodzić od palenia zmarłych. Równocześnie rezygnowano z sypania dla nich kurhanów, w których pod nasypem ziemnym znajdowała się zwykle kamienna konstrukcja. Sądzymy, że powodem były zakazy wprowadzane wraz z szerzeniem się chrześcijaństwa. W tym samym okresie upowszechniły się groby w obudowach kamiennych, ale już bez kryjących pochówki nasypów” – przypuszcza archeolog.

W czasie badania poszczególnych grobów archeolodzy odkryli ślady zwyczajów pogrzebowych, które pochodzą z czasów przedchrześcijańskich – takich jak palenie ognisk w obrębie grobu, przed jego zasypaniem, czy też składanie przy zmarłych fragmentów z potłuczonych wcześniej naczyń, być może wykorzystywanych w trakcie styp.

Dr Dzik powątpiewa, czy w czasie uroczystości pogrzebowych na podobnych nekropolach obecni byli chrześcijańscy kapłani, co dodatkowo mogło spowodować, że niektóre dawne zwyczaje wciąż były praktykowane.

Uwagę archeologów zwróciły odkrywane przy pochowanych zmarłych liczne ozdoby – m.in. dziesiątki paciorków szklanych, srebrne i posrebrzane kabłączki skroniowe, zawieszki w formie sierpa księżycy z wpisanym krzyżem (tzw. lunule). Znalezione zabytki wskazują, że przynajmniej część zmarłych chowano w bogatym, zapewne odświętnym stroju.

„Część z ozdób była wykonana bardzo precyzyjnie, przy zastosowaniu złożonych technik jubilerskich. Dla niektórych może być zaskoczeniem, że społeczność uważana za żyjącą na krańcu świata posiadała tak wysoką kulturę materialną” – zauważa badacz.

Cmentarzysko w Sasinach odkryto dwukrotnie – po raz pierwszy już na początku lat sześćdziesiątych XIX w. Wtedy to jego badaniem zajęli się miłośnicy starożytności. Potem o nim zapomniano aż do 2009 r. Pierwsze regularne wykopaliska odbyły się dopiero latem tego roku. Wzięli w nich udział studenci IA UR oraz wolontariusze. Badania sfinansowano ze środków Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Białymstoku, przy wsparciu IA UR.

Autorstwo: Szymon Zdziebłowski

Źródło: NaukawPolsce.PAP.pl